

ZBIGNIEW KARKUSZEWSKI

ur. 1952; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Helenów, cegielnia Rekord, praca w cegielni, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

Pogoda

Produkcję na cegielni dyktowały przede wszystkim warunki pogodowe. Jeśli było w miarę ciepło i sucho, to można było ruszać z produkcją i tam panie sobie nie narzekały. Chociaż były i takie dni, kwietniowe czy jesienne, że niekiedy siwy mróz się pojawiał na dachach i panie też musiały pracować. Ale ten mróz, te przymrozki poranne były do przeczyczenia, chociaż miłe to nie było – wkładać ręce w zimną glinę. Te panie często chorowały na jakieś zwyrodnienia stawów z tej zimnej gliny i tak się męczyły.

Kiedy padał deszcz, nie było produkcji na placu albo była w ograniczonym zakresie. Jeśli był wolny plac pod szopą, to można było tam kilkaset sztuk wyrobić. Panie, które były zatrudnione przy produkcji, były w domu. A że to była praca akordowa, zapłata była tylko za ilość wyprodukowaną, za dzień bezproduktywny nie miały płacone. Natomiast panowie, którzy pracowali przy zwózce czy przy wypalaniu, wytaczaniu cegły z pieca, to oni mogli pracować. Na pewno było to utrudnione, bo warunki pogodowe też wpływały na to, że ta praca nie była na tyle wydajna. Ale jak trzeba było zwozić cegłę, a deszcz padał, to panowie wkładali sobie takie kurtki gumowane i targali cegłę przez plac. Cegła nie rozmokła, tylko tyle, że była zmoczona po wierzchu. Ale już jak była wyschnięta, to jej się nic nie stało.

Data i miejsce nagrania	2018-06-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"